

Kim był zamachowiec z Petersburga?

5 kwietnia 2017

„Śledztwo ustaliło tożsamość mężczyzny, który dokonał zamachu w wagonie metra w Petersburgu. To Akbarżon Dżaliłow, urodzony 1 kwietnia 1995 roku” – poinformował Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej.

Zakłada się, że materiał wybuchowy znajdował się w plecaku i eksplodował na ciele Dżaliłowa. Służbom specjalnym udało się prześledzić jego drogę na podstawie nagrań z monitoringu w przejściach podziemnych, na stacjach metra i ulicach Petersburga. Poza tym, eksperci odkryli ślady genetyczne Dżaliłowa na torbie pozostawionej na stacji metra Płoszczad Wosstanija, w której znajdował się materiał wybuchowy.

W tej chwili śledczy sprawdzają kontakty 22-letniego obywatela Federacji Rosyjskiej. Według danych mediów, Dżaliłow urodził się w kirgiskim mieście Osz w rodzinie etnicznych Uzbeków, w 2011 roku przeprowadził się do Rosji i otrzymał obywatelstwo rosyjskie. W rezultacie rodzice Dżaliłowa powrócili do ojczyzny, a on pozostał w Rosji. Według niektórych danych, pracował jako specjalista przygotowujący sushi w sieci „Sushi Wok” w Petersburgu i obwodzie leningradzkim. Wiadomo, że zamachowiec samobójca chodził do klubu walk „Prawy Brzeg”. Główne kierunki to mieszane sztuki walki, grappling, pankration i walka wręcz.

Jak opowiedział agencji RIA Nowosti jeden ze znajomych Dżaliłowa, mistrz sportu Salam Hudojerzoda z Tadżykistanu, nie zauważył on u Dżaliłowa żadnych skłonności do radykalnego islamu. Według niego, Dżaliłow nie był zbyt pilny w treningach, dlatego nie był w bliskich kontaktach z żadnymi ze sportowców: „Widziałem się z nim parę razy w sali. Ale dawno. Nie przyjaźniliśmy się. Potem gdzieś zniknął. Może poszedł do

innego klubu, a może w ogóle przestał trenować. Zwyczajny chłopak”. Hudojierzod odnotował także, że klub sztuk walki nie jest miejscem spotkań dla radykalnych muzułmanów: w klubie „Prawy Brzeg” trenują mężczyźni różnych narodowości, w tym wielu Rosjan. „Odkąd ja tu trenuję, nie słyszałem, aby tu ktoś kogoś agitował. Wszyscy przychodzą zajmować się sportem, a nie religią. Ale trudno się domyślić, kto kim jest naprawdę”.

Służby specjalne Kirgistanu przesłuchują rodziców podejrzanego, informuje kirgiska agencja „24.kg”, powołując się na znajomych rodziny. „Rodziców sprawcy zamachu w metrze w Petersburgu przesłuchuje się w obwodowym zarządzie Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego w Osz. Przywieziono ich tam wczoraj późnym wieczorem” – głosi informacja agencji. Według krewnych rodzina przeprowadziła się do Rosji w 2011 roku, później rodzice powrócili, a ich syn został w Petersburgu, informuje agencja. Według danych mediów na początku marca Dżaliłow przyjeżdżał do Osz.

Źródło: pl.SputnikNews.com